



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 46/2024, 8 LIPCA 2024 © PISM

KOMENTARZ

Masud Pezeszkian prezydentem Iranu

Patrycja Sasnal

W wyborach prezydenckich w Iranie 5 lipca br. zwyciężył reformista Masud Pezeszkian, który w drugiej turze pokonał konserwatywnego Saeda Dżalilego. Zaskakująca wygrana Pezeszkiana jest wyrazem niezadowolenia Irańczyków z sytuacji w państwie i polityki zagranicznej, a niska frekwencja – sygnałem dezaprobaty dla systemu. Prezydent elekt zapowiada poprawę stosunków z Zachodem i prospołeczne reformy wewnętrzne. Będzie miał jednak związane ręce ze względu na opinię Najwyższego Przywódcy i rosnącą siłę Korpusu Strażników Rewolucji (IRGC).

Dlaczego Pezeszkian wygrał?

Mimo że wybory w Iranie nie są wolne (kandydatów akceptuje Najwyższy Przywódca Ali Chamenei), to wygrana reformisty Masuda Pezeszkiana nie była zaaranżowana przez reżim. Odzwierciedla ona dwie tendencje. Po pierwsze, negatywnie oceniana jest polityka poprzedniego prezydenta Ebrahima Raisiego (który zginął w wypadku lotniczym 19 maja br.) – konserwatywna wewnątrz Iranu i konfrontacyjna wobec Zachodu. W drugiej turze ok. 6 mln Irańczyków, czyli 10% więcej niż w pierwszej, zmobilizowało się do głosowania i niedopuszczenia do tego, by prezydentem został kontynuator polityki Raisiego, Saed Dżalili. Po drugie, frekwencja o ok. 20% niższa niż w poprzednich wyborach może pokazywać dezaprobatę dla całego systemu republiki islamskiej: 30 mln Irańczyków nie zagłosowało w ogóle. Na nastroje społeczne najbardziej wpłynęły krwawo stłamszone demonstracje po podwyżce cen benzyny w 2019 r. i zwalczanie aktywizmu kobiet po śmierci Mahsy Amini w 2022 r. Pezeszkian, kardiochirurg i były minister zdrowia o łagodnym temperamencie politycznym, zapowiada zmniejszenie inflacji i zadbanie o najbardziej zagrożonych Irańczyków, zluźnienie blokad stron internetowych oraz likwidację policji obyczajowej, co

de facto może oznaczać nawet zniesienie obowiązku zakrywania głowy przez kobiety.

Jak wybór Pezeszkiana zmieni politykę zagraniczną Iranu?

Pezeszkian diametralnie różnił się od kontrkandydatów w planach dot. polityki zagranicznej, głosząc, że „w klatce nie można się rozwijać”. Jego celem będzie zniesienie sankcji na Iran, szczególnie amerykańskich, oraz poprawa stosunków z Zachodem. Kierunkowe decyzje prezydenta muszą być jednak zaakceptowane przez Chamenei. Wiadomo, że nie chce on otwartego konfliktu z Izraelem ani USA. Tymczasem może dać Pezeszkianowi szansę przekonania się, czy polityka poprawy stosunków doprowadzi do zniesienia sankcji. Jeśli jednak to się nie uda, Iran wróci na drogę konfrontacji z USA i Europą. Do wyborów amerykańskiego prezydenta oba państwa będą unikać eskalowania na Bliskim Wschodzie. Pezeszkian nie będzie miał zwierzchnictwa nad IRGC. Według niektórych danych organizacja kontroluje ponad połowę irańskiej gospodarki, program jądrowy, balistyczny i system wsparcia proirańskich grup zbrojnych w Libanie, Syrii, Iraku, Palestynie i Jemenie. Kontrowersyjna siła IRGC jest przedmiotem publicznej debaty w Iranie i możliwe, że sam Chamenei chce ją przykrocić, a Pezeszkian byłby narzędziem do tego celu. Korpus Strażników może jednak celowo utrudniać reformiście wprowadzanie zmian, by go

KOMENTARZ PISM

zdyskredytować, co grozi niespójnością w polityce zagranicznej.

Co to oznacza dla Unii Europejskiej, w tym Polski, i Ukrainy?

Tak zwane porozumienie nuklearne z Iranem (JCPOA) wygasa w przyszłym roku, a jego europejskie państwa-strony, Niemcy, Francja i Wielka Brytania, ale także USA, mogą się spodziewać propozycji jego renegotjacji. Bliskim doradcą prezydenta elekta jest Mohammad Dżawad Zarif, były minister spraw zagranicznych i popularny w anglojęzycznych mediach społecznościowych negocjator JCPOA. Wiele zależy jednak od wyniku wyborów w USA. Irański program nuklearny, deklaratywnie pokojowy, jest na zaawansowanym etapie wzbogacania uranu, choć wg danych wywiadowczych USA i Izraela nie wszedł jeszcze w fazę budowy ładunku.

Dla UE priorytet Pezeszkiana, by znieść sankcje, to dobry sygnał. Oznacza, że Iran może być gotowy poświęcić inne elementy polityki zagranicznej, np. bliższe w ostatnich latach stosunki z Rosją, które jednak nie mają strategicznego znaczenia jak te z Chinami. Putin pogratulował Pezeszkianowi wygranej raczej w tonie groźby. Społeczeństwo irańskie jest antyrosyjskie. Iran deklaruje neutralność w wojnie Rosji z Ukrainą i podkreśla prawo Ukrainy do terytorialnej integralności, choć dostarcza Rosji uzbrojenie. UE powinna wykorzystać te deklaracje i warunkować poprawę relacji z Iranem wstrzymaniem dostaw irańskich dronów i innego uzbrojenia do Rosji. Polska, mająca lepsze niż państwa zachodniej Europy stosunki z Iranem i bardzo dobre z Ukrainą, może tu odegrać istotną rolę.